

Powiat wysoko-mazowiecki znowu przoduje W 70 proc. zasadzono już ziemniaki

Chłopi białostoccy w szybkim tempie kończą już siewy roślin pastewnych i przemysłowych oraz sadzenie ziemniaków. Na czoło wysunął się znowu powiat wysoko-mazowiecki, w którym chłopi w dniu wczorajszym całkowicie zakończyli siewy roślin pastewnych i przemysłowych. Szybko i sprawnie przebiega też sadzenie ziemniaków oraz flakowanie i siew warzyw bardziej wrażliwych na przymrozki, przy czym plan sadzenia ziemniaków wykonano już w ponad 70 proc.

W pozostałych powiatach w przyspieszonym tempie idą siewy przemysłowych i pastewnych. W całym województwie zasadzono ziemniakami około 50 proc. powierzchni przeznaczonej pod tę uprawę.

Na przyspieszenie tempa wiosennych robót polowych duży wpływ wywarła sprawa praca wielu gromadzkich komisji siewnych. Np. w gromadzie Zwierzyniec Wilki (gm. Dąbrowa, pow. Sokółka) komisja spowodowała, że prawie cała wieś zastosowała wapnowanie i pielęgnację łąk i pastwisk, w gromadzie Lubianka, gm. Janów wszystkie siewy wykonano systemem rządowym, w gromadzie Harwono (pow. Grajewo) komisja przypilnowała należytego wykonania pomocy sąsiedziom itp.

W wielu wypadkach komisje gromadskie skierowały wnioski o ukaranie przez kolegi orzekające sabotujących pomoc sąsiedzką kuliaków. Np. komisja w gromadzie Mikaszewo (pow. Hajnówka) skierowała do kolegium orzekającego w Hajnówce wniosek o ukaranie Mikołaja Laniewskiego, który odmówił udzielenia pomocy wdowie Ewie Trusiewicz.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 110 (834)

BIAŁYSTOK, wtorek 11 maja 1954 r.

A Cena 20 gr.

POD PRZEWODEM PARTII Naprzód do walki o dalszy wzrost dobrobytu i kultury narodu! Apel III Kongresu Związków Zawodowych

Delegaci wybrani na III Kongres Związków Zawodowych przez 4,5-milionową armię zorganizowanych w związkach robotników i pracowników zwracają się z wezwaniem do ludu pracy miast i wsi, do górników i hutników, metalowców i kolejarzy, chemików i włóknarzy, do robotników i robotnic wszystkich zawodów, do robotników rolnych i pracowników handlu, do majstrów i sztygarów, do inżynierów i agronomów, do lekarzy i nauczycieli, do uczonych i artystów, do wszystkich, którzy pracą rąk i umysłu budują nowe życie w naszym kraju.

TOWARZYSZE!

Już od dziesięciu lat sami jesteśmy gospodarzami w Ojczyźnie i nasza jest władza, robotniczo-chłopska.

Już dziesięć lat niestrudzoną pracą, ofiarnym wysiłkiem, dzień

abyśmy wszyscy razem krzepili sojusz robotników i chłopów, aby klasa robotnicza wydatnie pomagała chłopom, podnosiła ich świadomość obywatelską, aby chłopci pracujący szybciej podnosili swoją gospodarkę, aby rozwijali spółdzielczość produkcyjną, aby przemysł i rolnictwo produkowały więcej artykułów potrzebnych ludziom do lepszego życia.

Trzeba nam więcej zboża, mięsa, tłuszczu i wszystkiego, co daje gospodarka rolna, ale po to miasto musi dawać wsi więcej nawozów sztucznych, materiałów budowlanych, więcej leśmieszy, traktorów, maszyn rolniczych. Na maszyny trzeba zaś więcej stali, a na stal trzeba więcej węgla.

Trzeba nam więcej dobrych i pięknych tkanin, obuwi, artykułów codziennego użytku, więcej mieszkań. Ale chcąc szybciej i lepiej zaspokajać rosnące nasze

potrzeby, musimy w tym celu gromadzić środki — pracować wydatnie, oszczędnie, gospodarnie.

Partia przemówiła do narodu nie tylko słowem, nie tylko hasłem, nie tylko wezwaniem. W ciągu jednego półroczia — dwie obniżki cen; dają one ludności przeszło 10 miliardów złotych oszczędności rocznie. Budżet państwowy na rok bieżący — to wymowny dowód troski o człowieka pracy; 25 miliardów — na same tylko wydatki socjalne i kulturalne. Nasz rząd podjął uchwały o poprawie warunków bytowych kolejarzy, pracowników PGR i POM-ów, o rozszerzeniu świadczeń socjalnych, o pomocy dla rolnictwa.

Z uznaniem i radością przyjął to cały naród.

Partia mówi nam, że tylko od nas, od klasy robotniczej, od chłopów pracujących, od inteligencji

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pierwsze plenarne posiedzenie CRZZ

WARSZAWA. -- W dniu 9 maja odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Plenum wybrało Prezydium w następującym składzie:

Brzozowska Irena, Ciołkowski Stefan, Czerwiński Marian, Firganek Alojzy, Gajzler Roman, Gebert Bolesław, Jarotowa Genowefa, Kieszczyński Józef, Kłostewicz Wiktor, Kofman Józef, Król Marian, Marks Bronisław, Nowicki Kazimierz, Piasecka Helena, Polakiewicz Roman, Stachacz Stanisław, Sroczyńska Irena, Starewicz Artur, Wasilaszczuk Edward, Wasilkowska Zofia, Wegner Tadeusz, Wierzbicki Zdzisław, Woźniak Stanisław.

Na Przewodniczącą CRZZ wybrany został Wiktor Kłostewicz.

Na sekretarzy CRZZ wybrani zostali:

Firganek Alojzy, Gajzler Roman, Marks Bronisław, Stachacz Stanisław, Starewicz Artur, Wasilkowska Zofia.

Przyjęcie w ambasadzie CSR

WARSZAWA (PAP). -- 9 bm. — z okazji 9-iej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką, ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, Karel Vojacek, wydał przyjęcie w salach ambasady.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Dorobek I kwartału

Opublikowaliśmy wczoraj Komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Wojewódzkiego Planu Gospodarczego na I kwartał 1954 roku. Komunikat ten mówi o dalszym, poważnym kroku naprzód w rozwoju terenowego przemysłu drobnego, białostockiego rolnictwa, inwestycji, o wzroście obrotu towarowego.

Plan produkcji globalnej terenowego przemysłu drobnego na I kwartał bież. roku wg. wartości w cenach niezmienionych został wykonany w 104,5 proc. Produkcja wzrosła o 42,2 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 roku.

W minionym kwartale drobny przemysł terenowy kierując się tematami przedzjazdowymi rozszerzył asortyment, wprowadzając do produkcji artykuły dla wsi i inne poszukiwane na rynku artykuły. Na uwagę zasługuje fakt poważnego, bo o 110, wzrostu ilości punktów usługowych.

Głównym zadaniem bieżącego roku jest walka o wzrost produkcji rolniczej. Realizując wskazania partii wieś białostocka znacznie lepiej przygotowała się do tegorocznego siewu wiosennego niż w latach minionych.

Doceniając program walki o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących wieś białostocka do końca I kwartału zlikwidowała 5.336 hektarów odłogów. Zdając sobie sprawę z korzyści zespołowej gospodarki coraz więcej chłopów pracujących organizuje spółdzielnie produkcyjne, których stan na koniec I kwartału osiągnął liczbę 306.

Czytając Komunikat WKPG nie można również nie zwrócić uwagi na znaczny wzrost nakładów na inwestycje terenowe dokonanych w minionym kwartale. Wartość robót budowlano-montażowych wykonanych w I kwartale bieżącego roku jest wyższa o 14 proc. w porównaniu z tym samym okresem 1953 roku.

Pierwsze trzy miesiące 1954 roku przyniosły dalszą poprawę w zaopatrzeniu ludności pracującej miast i wsi w artykuły konsumpcyjne. Wzrosła sprzedaż takich artykułów jak: cukier, mąka pszenna, kasze, masło — z przemysłowych: tkaniny wełniane i bawełniane, ubiory męskie, perkal i kretony, pończochy damskie, skarpety męskie itp. Uległo także poprawie zaopatrzenie wsi w materiały budowlane jak: tarcica 5-krotnie, cement 3-krotnie, eternit 2-krotnie.

Komunikat zaznacza nam, że niemniej, mimo przekroczenia planu przez terenowy przemysł drobny, niektóre jednostki terenowego przemysłu drobnego nie wykonały swych zadań na I kwartał. Nie wykonał planu Związek Branżowy Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, Związek Spółdzielni Spożywców, w cegle surówce Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, w produkcji Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni.

Rok bieżący decyduje o szybkiej, pomyślnej realizacji uchwał II Zjazdu — programu szybszego polepszenia warunków bytowych wszystkich ludzi pracy. Rok bieżący wymaga więc pełnej mobilizacji i dużej ofiarności załóg, dyrekcji, organizacji partyjnych i związkowych. Dlatego wymienione w Komunikacie WKPG jednostki terenowego przemysłu drobnego, a przede wszystkim te, które nie wykonały swych planów, powinny wzmocnić walkę o rytmiczność i wzrost produkcji, o rozszerzenie asortymentu. Zadanie to dotyczy także Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego. Dotychczasowa bowiem działalność WZPT w zakresie rozszerzania asortymentu produkcji dla wsi ma wiele minusów, dowodem czego może być fakt nieprodukowania przewidzianych planem sieczek, kuźni polowych, bron, wozów na gumowych kołach itp. A przecież zakłady podległe WZPT mają możliwości rozszerzenia asortymentu i zwiększenia produkcji.

Dodatni jest ogólnie oceniając dorobek terenowego przemysłu drobnego i wsi białostockiej w I kwartale bieżącego roku. Analizę dorobku zawarta w Komunikacie WKPG — zadania wypływające z uchwał II Zjazdu — mobilizują do jeszcze lepszej pracy, do walki o nowe sukcesy produkcyjne w zakładach przemysłowych, do zwiększenia produkcji rolniczej — gwarancji dostatniejszego życia.

po dniu budujemy Polskę dla siebie, nie dla wyzyskiwaczy. Wzrosła dwukrotnie liczebność naszej klasy robotniczej.

Rosnie nieustannie wpływ polityczny klasy robotniczej, wiernej niezłomnie swym bohaterskim rewolucyjnym tradycjom i jej przodująca rola w narodzie. Krzepnie i pogłębia się sojusz robotniczo-chłopski — ostoja naszej władzy ludowej.

Naszym to ręk dzieło — Polska z rumowisk wydzwignięta, Polska tysięcy kominów fabrycznych, nowych hut i kopalń, stoczni i elektrowni, szkół i uniwersytetów.

Na wsi toruje sobie drogę traktor i kombajn; 200 tysięcy zrzeszonych chłopów wyszło już tej wiosny na spółdzielczy siew, pokazując drogę do lepszego jutra wszystkim chłopom, którzy w znojemnym trudzie sieją jeszcze w pojedynkę.

Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata, ślad fabrykancko-obszar niczej rabunkowej gospodarki.

Panowie spychali Polskę na ostatnie miejsce w Europie — lud pracujący miast i wsi wydzwignął ją na jedno z pierwszych miejsc.

CHWAŁA LUDOWI PRACUJĄCEMU!

W dziesiątą wiosnę Polski Ludowej słuchaliśmy, jak przez wszystkie lata głosu naszej partii, wskazań jej II Zjazdu — odpowiadając nam wzmożoną pracą. Nową falą wezbrało współzawodnictwo w fabrykach i kopalniach, a na wsi chłopcy i przodujący gromadach, szukając się do siewu, mówili: to będzie siew zjazdowy.

Nie ma takiego człowieka pracy, któremu nie zapadłyby głęboko w serca uchwały II Zjazdu, wzakujące, że teraz, kiedy dzięki postępowi uprzedmiotowienia oparliśmy naszą gospodarkę na mocnych podstawach — pora szybciej podnosić dobrobyt narodu.

Każdemu z nas partia wskazała drogę, którą winniśmy iść,

Red. Marian Preis telefonuje z Genewy Po upadku twierdzy DIEN BIEN FU

A więc Dien Bien Fu zostało wyzwolone przez Wietnamską Armię Ludową. O godzinie 16.30 Laniel miał złożyć deklarację w tej sprawie przed Zgromadzeniem Narodowym. Mówił o tym rzecznik delegacji francuskiej, ale nie był w stanie zapoznać dziennikarzy z treścią deklaracji. Jeszcze jej nie otrzymał.

Dziennikarze francuscy szeptali: „Koniec mekom. Wbrew rządowi ranni zostali uratowani”. Setki ludzi cierpiały w podziemnym szpitalu w Dien Bien Fu. Bez lekarstw, bez możliwości snu, wśród ogłuszających detonacji — tylko dlatego, że kilku politykom świata zachodniego potrzebne było dla nieuczciwej spekulacji politycznej. Zdemaskował tę nikczemną grę rzecznik delegacji radzieckiej na dzisiejszej konferencji prasowej.

Przedstawmy fakty. Część reakcyjnej prasy zachodnio-europejskiej i amerykańskiej ogłosiła oświadczenie, jakoby prośba delegacji francuskiej, by rozpocząć rozmowy w sprawie ewakuacji rannych spod Dien Bien Fu została odrzucona. A tymczasem 6 maja na wniosek delegacji francuskiej odbyło się spotkanie przedstawicieli delegacji francuskiej z przedstawicielem delegacji chińskiej. Ten ostatni oświadczył, że byłoby wskazane omówić sprawę ewakuacji rannych spod Dien Bien Fu już 7 maja. Jednakże przedstawiciel francuskiej delegacji nie ujawnił zainteresowania tą propozycją. Przeciwnie, 6 maja wieczorem, skoro wiadomo już było, iż Laniel uzyskał votum zaufania, opublikowano wspólne oświadczenie delegacji francuskiej, brytyjskiej i amerykańskiej, wyrażające pogląd, iż dyskusja w sprawie Indochin winna się rozpocząć w sobotę 8 maja lub w poniedziałek 10 maja.

Cynizm tych manewrów politycznych jest aż nadto wymowny. Z jednej strony usiłuje się okłamać opinię publiczną rozpuszczając fałszywe informacje, z drugiej zaś strony dokonuje się szereg manipulacji, by przedłużyć meczarnie rannych w podziemnym szpitalu w Dien Bien Fu. Brudne to manewry, podobnie jak i brudna jest cała wojna kolonizatorów francuskich przeciwko narodowi wietnamskiemu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dnia 7 maja 1954 r. wietnamskie wojsko ludowe zdobyło twierdzę Dien Bien Fu w Wietnamie północno-zachodnim.

NA ZDJĘCIU: pobojuwisko francuskie pod Dien Bien Fu.

(Fot — CAF)

W dniu 4 maja br. przybyła do Genewy 5-osobowa delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej celem wzięcia udziału w dyskusji nad kwestią indochińską na Konferencji Genewskiej.

NA ZDJĘCIU: wicepremier i p.o. ministra spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Phan Van-dong na lotnisku w Genewie. Na dalszym planie widoczni witający go: premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai, i wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko.

(Fot — CAF)

Apel III Kongresu Związków Zawodowych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gencji zależą dalsze kroki na drodze do wzrostu naszego dobrobytu i kultury.

Budujemy w walce, bo wróg próbuje przeszkodzić nam w budowie. Niechaj więc mocniej jednoczy się w sojuszu robotnik i chłop! Niech się zwracają szeregi Frontu Narodowego!

Tylko to, co sami wywalczymy, co zdobędziemy gospodarką, rzetelną pracą, będzie podstawą dalszej poprawy naszego życia.

W walce i pracy na czele naszego ruchu klasa robotnicza. Siła klasy robotniczej — to jej organizacja. Każdy świadomy robotnik wie, że jest współgospodarzem kraju i że współdecyduje o jego losach może tylko przez swą organizację. Taką powszechną organizacją klasy robotniczej są związki zawodowe.

Zadanie ich polega na tym, aby coraz bardziej włączyć jak najszersze masy do udziału w rządzeniu krajem, pobudzać w masach poczucie odpowiedzialności za sprawy ogólnonarodowe, za całą naszą gospodarkę, za jej rozwój i rozkwit dla dobra narodu. Jednocząc w swych szeregach milionowe masy, pobudzając i podnosząc nieustannie ich aktywność produkcyjną i polityczną, ich twórczą inicjatywę i krytykę, związki zawodowe są dla mas szkołą rządzenia, dla partii — potężnym ramieniem, dla państwa ludowego — najmocniejszą oporą.

TOWARZYSZE ROBOTNICZY

W imię walki o szybszy wzrost dobrobytu i kultury narodu Kongres wzywa was:

powiększajcie szeregi organizacji związkowych; niech będą one wszędzie organizatorami waszej walki o pełne wykonanie planów produkcyjnych, o przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy, o coraz lepsze warunki życia i zaspokajanie rosnących potrzeb kulturalnych;

radzcie, jak nieustannie podnosić wydajność pracy, torujcie drogę pomysłom racjonalizatorów, wskazujcie sposoby ulepszenia organizacji pracy, pamiętajcie, że od zwiększenia wydajności pracy zależy wzrost dobrobytu narodu;

zwalczajcie marnotrawstwo, pilnujcie każdego kilograma surowca, każdej złotówki należyciej do państwa, bądźcie oszczędnymi gospodarzami swego zakładu, pomni, iż obniżenie kosztów własnych produkcji, to niezbędny warunek wzrostu dobrobytu człowieka pracy;

dbajcie, aby wasz zakład wykonywał plan nie tylko ilościowo, ale aby dawał również odpowiedni asortyment i najwyższą jakość produkcji, gdyż od tego zależy zaspokajanie rosnących potrzeb narodu;

wzmagajcie socjalistyczną dys-

cyplinę pracy, wpałajcie poszanowanie mienia narodowego. Zwalczajcie niechlujstwo, nieudolność, bez troskę, biurokracizm, bezduszną obojętność wobec spraw zakładu i załogi.

Wyżej sztandar współzawodnictwa socjalistycznego!

TOWARZYSZE DYREKTORZY ZAKŁADÓW, INŻYNIEROWIE, TECHNICY, MAJSTROWIE!

Stwarzajcie szerokie pole dla inicjatywy i nowatorskich pomysłów załóg, torujcie drogę współzawodnictwu, zwalczajcie rutyniarstwo i skostnienie, pomagajcie robotnikom w opanowaniu nowoczesnej techniki, w zdobywaniu nowych kwalifikacji; wasze zdolności poświęćcie wykonaniu wielkich zadań, które partia postawiła, a naród poparł i przyjął za swoje.

ROBOTNICZY I PRACOWNICY PGR-ów i POM-ów!

Zwierajcie szeregi organizacji związkowej, powiększajcie plony z waszych pól, tępcie marnotrawstwo, umacniajcie socjalistyczną dyscyplinę pracy. Jesteście oddziałem klasy robotniczej najbardziej wysuniętym między milionowe masy chłopskie, utrwalajcie więc sojusz robotniczo-chłopski, pomagajcie chłopom w podnoszeniu urodzajów, wzorową pracą wykazujcie wyższość gospodarki socjalistycznej.

PRACOWNICY HANDLU SOCJALISTYCZNEGO!

Spełniajcie zaszczytny obowiązek sprawnego zaopatrzenia ludności miast i wsi. Walczcie o lepsze zaspokajanie jej potrzeb, żądajcie od przemysłu towarów najlepszej jakości, szerokiego asortymentu, sygnalizujcie potrzeby nabywców, ich życzenia i skargi. Podnoscie sprawność i kulturę handlu.

PRACOWNICY URZĘDÓW INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH I SPOŁECZNYCH!

Szybel, sumiennie załatwianie sprawy ludzi pracy. Zwalczajcie mitręgę i biurokracizm.

PRACOWNICY NAUKI, OŚWIATY, KULTURY, SŁUŻBY ZDROWIA!

Wiedzą swoją, talentem, całym sercem wnoście swój wkład do ogólnonarodowej sprawy podnoszenia poziomu życia i kultury narodu.

Najwyższy nakaz dla każdej organizacji związkowej, dla każdego działacza związkowego — to organizowanie współzawodnictwa w walce o produkcję, a równocześnie największą dbałość i troskę o warunki pracy i życia robotników i pracowników.

W nasze ręce, w ręce mas i ich organizacji związkowej partia i rząd przekazuje sprawy o doniosłym znaczeniu: inspekcję pracy, ubezpieczenia społeczne, rozjemstwo w sporach między pracownikami a

administracją, szerokie uprawnia w zakresie kontroli nad budownictwem mieszkaniowym, socjalnym, kulturalnym.

III Kongres zwraca się z apelem do wielotysięcznej rzeszy działaczy związkowych, do radców zakładowych, mężów zaufania, członków komisji, do władz związkowych wszystkich szczebli:

Wykorzystujcie w pełni i jak najbardziej celowo olbrzymie środki i zasoby przeznaczone przez państwo ludowe na poprawę warunków pracy i życia milionowych mas;

Strzeżcie praw i zdobyczy klasy robotniczej, zagwarantowanych przez władzę ludową przeciw wszelkim naruszeniom i wypaczeniom, opierajcie się w całej swej działalności o załogę, o wolę i opinię mas;

Wychowujcie masy pracujące w duchu jednolitości i bezgranicznego oddania dla naszego państwa ludowego, w duchu patriotyzmu i braterstwa międzynarodowego, w duchu głębokiego zaufania do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wierności jej ideom;

Zwalczajcie bezwzględnie i łamić wszelkie biurokratyczne nawyki, odgradzajcie działacza związkowego od mas, nie zapominajcie ani przez chwilę, że nakazem winna być dla was co dzienna więź z masami, wierna służba ludowi pracującemu;

Przestrzegajcie niezlomnie demokracji wewnątrzwiązkowej, rozwijajcie wśród załóg twórczą krytykę, bez której inicjatywa mas wędnie, nie może się rozwinąć.

Milionowe rzesze robotników i pracowników powierzyły wam zaszczytny obowiązek — pracę społeczną. Bądźcie godni ich zaufania!

Milionowe rzesze ludu pracującego z nadzieją i nieugiętą wolą idą ku coraz lepszym dniom. Nie szczędźmy więc sił, by każdy dzień przynosił coraz obfitsze plony wspólnej pracy i walki.

TOWARZYSZE!

Najgorętsze pragnienie każdego człowieka pracy w naszym kraju i na całym świecie — to pragnienie pokoju.

Krzepmy więc siły obrońców pokoju, zwierzajmy szeregi ich awangardy — międzynarodowej klasy robotniczej, łączmy się z robotnikami wszystkich krajów w walce przeciwko zbrodniczym knoaniom amerykańskich miliarderów, przeciwko remilitaryzacji Niemiec, o układ zbrojowego bezpieczeństwa w Europie i pokojową współpracę wszystkich krajów w Europie, o pokój, niepodległość i zjednoczenie narodów Korei i Wietnamu, o pokojową współpracę wszystkich narodów.

W odpowiedzi na powitanie Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz delegacji związków zawodowych 14 krajów, które przekazały polskiemu ludowi pracującemu bojowe pozdrowienia od milionów robotników krajów socjalizmu i krajów kapitalistycznych, zapewniamy uroczyste, że nie ustaniemy w naszej wspólnej, solidarnej, braterskiej walce, że wzmagać ją będziemy aż do całkowitego zwycięstwa sprawy wolności i pokoju.

Przesyłamy gorące braterskie pozdrowienia radzieckim robotnikom, chłopom i inteligencji, wszystkim ludziom wielkiego Kraju Rad, który przyniósł nam wolność, nie szczędzi pomocy i dziś bardziej niż kiedykolwiek jest nadzieją i otuchą wszystkich ludzi walczących o wolność i pokój. Chwała Związkowi Radzieckiemu i jego partii.

Sily nasze są niezmierzone! Nie nie zdola powstrzymać marszu ludzkości w walce z ciemnymi siłami wstecznicstwa i wojny.

LUDU PRACY — NAPRZÓD DO WALKI!

O ROZKWIAT OJCZYZNY, O DOBROBYT NARODU, O SZCZĘŚCIE CZŁOWIEKA!

O POKÓJ I PRZYJAZŃ MIĘDZY NARODAMI I O SOCJALIZM!

III Kongres Związków Zawodowych Warszawa, dn. 9 maja 1954 r.

Marian Prels

W 9 rocznicę kapitulacji armii hitlerowskiej

Wielka demonstracja antyrządowa w Paryżu

„Precz z armią europejską!“ „Precz z Lanielem!“ „Pleven do dymisji!“ — wołali demonstranci

PARYŻ. — Agencja AFP donosi, że w związku z dziewiątą rocznicą kapitulacji armii hitlerowskiej, na Polach Elizejskich w Paryżu odbyła się wielka demonstracja, podczas której doszło do starć z policją i żandarmerią francuską.

ZE ŚWIATA

PRAGA. Masy pracujące Czechosłowacji uczcą pamięć żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Czechosłowacji. W Bratysławie odbyła się uroczystość złożenia wieńców na grobach żołnierzy i oficerów radzieckich. Wieńce złożono m. in. w imieniu KC Komunistycznej Partii Słowacji.

W Pilźnie złożono wieńce w imieniu wojska i mieszkańców miasta.

NOWY JORK. Dziennik „New York World Telegram and Sun“ zamieścił artykuł pt. „Stan przemyśleństwa w wyniku kryzysu w Azji. Rozszerzenie konfliktu przyczyni się niewątpliwie do zlikwidowania depresji gospodarczej“.

Dziennik pisze m. in.: „Aktywność gospodarcza USA znajduje się na rozdrożu. Jeśli wynikiem kryzysu w Azji będzie wojna, to osłabienie aktywności zakończy się dość szybko.“

Jeśli konflikt ten nie zostanie rozszerzony nastąpi dalszy spadek produkcji przemysłowej“.

MOSKWA. — Prasa irańska donosząc o przybyciu do Teheranu oficerów sztabu generalnego USA pisze, że „noszą oni wprawdzie ubrania cywilne i na pytania korespondentów odpowiadają, że ich przyjazd ma charakter przyjacielskiej wizyty, lecz w dobrze poinformowanych kręgach panuje opinia, że przybycie 11 oficerów w towarzystwie przedstawicieli departamentu stanu i ministerstwa sprawiedliwości wiąże się ściśle z planami włączenia Iranu do bloku Środkowego Wschodu (planowany przez USA blok wojskowy na Środkowym Wschodzie).“

NOWY JORK. — Komitet wykonawczy związku zawodowego górników amerykańskich uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której wzywa prezydenta Eisenhowera i rząd amerykański do niezwłocznego podjęcia kroków w celu zahamowania „paraliżu, który ogarnia stopniowo gospodarkę Stanów Zjednoczonych“.

NOWY JORK. — Z Assuncion (stolica Paragwaju) donoszą, że w dniu 8 maja Zgromadzenie Narodowe wybrało nowym prezydentem Paragwaju przewodniczącą partii „Colorado“ — Romero Perelra.

Po 7 etapach i 1000 kilometrach

LIPSK. — Wyścig Pokoju przekroczył już półmetek. Kolarze przejechali w 7 etapach ponad 1000 km, a walka o ostateczne zwycięstwo w Pradze staje się z każdym dniem bardziej emocjonująca. Podobnie jak w Polsce, na szosach NRD niezliczone tłumy mieszkańców miast i wsi zagrzewają kolarzy do walki na trasie przyjaźni i braterstwa. 10 km. uczestnicy wyścigu mieli w Lipsku dzień zasłużonego odpoczynku.

Po 7 etapach w klasyfikacji drużynowej prowadzenie objeli Czechosłowacy. Zdobyli oni nad drużyną polską, która spadła na drugie miejsce, 1 min. 53 sek. przewagi. Różnica ta jest niewielka. Ze spół nasz będzie musiał jednak dać z siebie maksimum wysiłku w dalszej walce, tym bardziej, że Czechosłowacy jadą z etapu na etap coraz lepiej, a nasza drużyna została poważnie osłabiona brakiem Grabowskiego.

Drużyna polska wyprzedza następną z kolei Danię zaledwie o 3 min. 24 sek. W dalszym ciągu groziła są również Belgowie i Holendrzy oraz kolarze radzieccy, którzy wykazują stałą poprawę formy. Tak w Berlinie, jak i w Lipsku w walce o pierwsze miejsce na mecie znalazł się Niemcy, wspierany przez coraz lepiej jadącego Matwieja. Wierszynin po odniesionych kontuzjach dochodzi do formy i coraz częściej znajduje się w czołowej grupie.



Przewodniczący Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO) Reuther oświadczył ostatnio, że w USA jest obecnie 5 milionów bezrobotnych. NA ZDJĘCIU: bezrobotni wędrują od miasta do miasta w poszukiwaniu pracy.

(Fot — CAP)

pisząc, że nie ma już niepodległej Francji i że powinna ona zostać włączona do małej Europy, znajdującej się pod panowaniem Niemiec“.

Dziennik „L'Humanité“, podkreśla, że zwrot skonfiskowanego mienia byłby „nagrodą za zdradę“ i stanowiłby poważne niebezpieczeństwo dla prasy demokratycznej.

W Bułgarii

Odsłonięcie pomnika wdzięczności dla Armii Radzieckiej

SOFIA. — Dla upamiętnienia dnia zwycięstwa, 9 maja odsłonięto w m. Burgas w Bułgarii pomnik radzieckiej armii — wyzwolicieli. Na centralnym placu miasta odbył się wielotysięczny wiec. Przemówienia wygłosili przewodniczący rady miejscowej Mieczkow oraz attaché wojskowy ZSRR w Bułgarii generał-lejtnant N. M. Zawadowski.

Po upadku twierdzy DIEN BIEN FU

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Czego natomiast żąda opinia Francji? Wypowiedzi prasy, wypowiedzi nawet wielu burżuazyjnych polityków wskazują, że ocena dotychczasowej polityki rządu francuskiego ze strony społeczeństwa jest surowa. To nie przypadek, że taki burżuazyjny polityk, jak Mendes France wołał w przemówieniu wygłoszonym ostatnio, że wojna w Indochinach, to błąd, który doprowadza do wyniszczenia armii francuskiej i żądał wykorzystania wszystkich szans rokowań. To nie przypadek, że „poważny burżuazyjny dziennik francuski, „Le Monde“, pisze, iż „rachuby na to, jakoby następne tygodnie wojny w Indochinach mogły wzmocnić atuty dyplomatów francuskich w Genewie, są fałszywe“.

„Przeciwnie, czas pracuje przeciwko nam — pisze to pismo. — Nie możemy niczego się spodziewać poza dalszym osłabieniem swoich pozycji“. Wiadomość o wyzwoleniu Dien Bien Fu jest najlepszym tego potwierdzeniem.

Jeśli więc przewleknięcie terminu rokowań w sprawie Indochin jest polityką sprzeczną z interesami narodu francuskiego, to w czym interesie prowadzi się tę politykę. Rzecz jasna, w interesie planów Dullesa, planów, z których on nie zrezygnował, planów opartych — jak pisze „Combat“ — „na lekceważeniu faktów, zwiększeniu niebezpieczeństwa wojny, torpedowaniu możliwości doprowadzenia do zawieszenia broni w Wietnamie“.

Duńczyków, jeden Czechosłowak i jeden Belg.

Wilczewskiego i Królaka dziel obecnie ponad 9 min. od Dalgarda, a Klabińskiego — ponad 10 min. Zacięta walka toczy drużyny o dalsze miejsce. O siódme miejsce walczy Anglia i NRD. Kolarze NRD z wielkim wysiłkiem poprawiają swoją pozycję. Jednak do Anglików mają jeszcze 15 min. straty. Na leży jednak dodać, że kolarze angielscy wykazują już poważne zmęczenie.

W trzeciej grupie, którą rozpoczyna Bułgaria znajdująca się na 9 miejscu, są również drużyny Francji, Polonii Francuskiej i Rumunii.

Do wyraźnie słabszych zespołów należą: Szwecja, Finlandia, Węgry i Norwegia. Wyścig zamyka drużyna Albanii, która ma już około 15 godzin straty do czołówek. Do tychczas zdekompletowane zostały zespoły: Indii i Austrii.

Do meły w Pradze pozostało jeszcze 6 etapów przedzielonych dniami odpoczynku 13 km. w Bad Schandau. Ostatnie etapy przebiegają górskie należą do najcięższych i będą wymagały dalszej koncentracji sił w walce o ostateczne zwycięstwo.

Ręczny siew opóźnia pracę

Chłopi z gromady Surochów i Trzcielanie w gm. Szuliszewo (pow. Sokółka) dzięki wykorzystaniu siewników zakończyli siewy jeszcze 24 kwietnia br. Dużo zdziwiali tu kierownik GOM, Władysław Muszyński, który przy pomocy pełnomocników gromadzkich, Włodzimierza Chomczyńskiego i Jana Prokopeczyka, potrafił przekonać chłopów o wyższości siewu rzędowego nad ręcznym. Dzięki ich pracy obie gromady zostały zbiorczo wyłączone z siewników. Słabiej natomiast przebiegały siewy w gromadzie Knyżewice. W równoczesnym okresie zasiano tam zaledwie 80 proc. arealu, gdyż większość słało wyłącznie z płach ty.

MIKOŁAJ BORYSIEWICZ
korespondent

Cenną inicjatywę produkcji ubocznej trzeba wykorzystać w pełni

Dziedzic Zakładów Suchoj Destylacji Drewna w Hajnówce, Robotnice: Maria Miłkowska i Teodora Orzeł przesiewają przez wielką stalową siatkę odpady węgla drzewnego. Grubsze kawałki pakują do worków. Do czego ten węgiel służy?

To węgiel pastewny (tarczyn) z drzewa liściastego, wykorzystywany jest w tuczarniach trzody chlewnej i drobiu. Węgiel pastewny ma te właściwości, że oczyszcza żołądki i pobudza apetyt świń i drobiu.

CENNA INICJATYWA

Przez szereg lat ZSDD spalały pod kotłami kawałki węgla żarzonego o wielkości do 4 cm. Po IX Plenum KC PZPR,

kiedy partia wezwała do maksymalnego wykorzystania wszystkich rezerw tkwiących w zakładach produkcyjnych i wprowadzenia produkcji ubocznej dla lepszego zaopatrzenia rolnictwa inż. Dobrzański, chemik z tych zakładów zaproponował, żeby spalane dotąd kawałki węgla żarzonego odpowiednio odsiewać i wysyłać do tuczarni trzody chlewnej i drobiu jako karmę. Cena węgla pastewnego wynosi 740 zł za 100 kg, a więc i zakłady będą miały z tej produkcji ubocznej znaczne zyski.

ZSDD przystąpiły do produkcji węgla pastewnego od początku br. Do chwili obecnej wyprodukowały już blisko 27 ton tej paszy. Zbyt jest zapewniony. Odbiorcami są Łódzkie i Gdańskie Okręgowe Zakłady Tuczni Przemysłowej, Wojewódzkie Zakłady Obrótu Paszami w Radomiu i inne zakłady tego typu. Szkoda tylko, że wśród odbiorców węgla pastewnego z ZSDD w Hajnówce nie znajdują się Wojewódzkie Zakłady Obrótu Paszami w Białymstoku, które sprowadzają tę paszę z Gdańska. Czyli pasza wędruje z Białegostoku do Gdańska, a stamtąd znowu do Białegostoku. Jest to po prostu objaw niesamowitej biurokracji.

NIETYKORZYSTANE MOŻLIWOŚCI

Inż. Dobrzański wykazał również, że zakłady mogłyby wytwarzać w ramach produkcji ubocznej smar do wozów. Były również inne wnioski dotyczące produkcji ubocznej. Naczelnym inżynierem zakładów ob. Filipczuk zaproponował rozpoczęcie produkcji diegliu brzoźowego, a inż. Piasecki udowodnił, że zakłady mogłyby również produkować z odpadów smar do ostrzenia brzytwy i kalafonii.

Produkcję uboczną diegliu brzoźowego używanego m. in. do smarowania urządzeń i jako środek leczniczy przy leczeniu egzemy ZSDD uruchomiła w końcu bm. Przygotowano już nawet w tym celu odpowiednią aparaturę.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa produkcji ubocznej, smaru do wozów, smaru do ostrzenia brzytwy i kalafonii. Zakłady Suchoj Destylacji Drewna w Hajnówce jeszcze w styczniu przestały opracowane wnioski do Centralnego Zarządu w Warszawie. Centralny Zarząd nie zajął jednak w tej sprawie określonego stanowiska. Po prostu nie odpowiedział ZSDD w Hajnówce.

Podobne stawianie sprawy jest niesłuszne. Obojętnie jak by nie były intencje Centralnego Zarządu w tej spra-

wie, to jednak w praktyce nie wyjaśnienie ZSDD w Hajnówce czy mają rozpocząć produkcję uboczną omawianych artykułów, czy też nie, wpływa hamująco na inicjatywę załogi zakładów. Z drugiej strony rzecz biorąc, postępowanie takie uniemożliwia wykorzystanie wszystkich rezerw tkwiących w ZSDD, uniemożliwia wygospodarowanie w tych zakładach znacznych oszczędności poprzez maksymalne wykorzystanie odpadów.

LEPIEJ PÓŹNIEJ NIŻ WCAŁE...

Nie bez winy jest przy tym również kierownictwo polityczne i administracyjne ZSDD, które, jeśli nie drogą bezpośrednią w Centralnym Zarządzie, to przy pomocy władz wojewódzkich powinno się domagać szybszego rozpatrzenia wniosków dotyczących uruchomienia produkcji ubocznej smaru do wozów, kalafonii i innych artykułów.

Toteż uznając zasadę, że „lepiej później niż wcale” kierownictwo ZSDD powinno bić się nie o swoje interesy. Domagać się stanowczo od Centralnego Zarządu rozpatrzenia projektów dotyczących produkcji ubocznej. I o ile to się okaże celowe szybko przystąpić do tej produkcji.

ST. GAJEK

GŁOS W DYSKUSJI O NAUCZANIU Aby każda myśl ucznia znalazła prawidłową formę językową

W „Gazecie Białostockiej” ukazał się artykuł poruszający zagadnienie kultury języka ojczystego, artykuł, który wskazał na bardzo wiele istotnych spraw. Mnie się zdaje, że wszyscy nauczyciele, a zwłaszcza poloniści, zostali tym poruszeni, bo przecież w głównej mierze wszechpienie miłości języka ojczystego i nauczanie go zależy właśnie od nich.

Tow. Stalin w pracy swej o językoznawstwie mówił, że po to, aby rozumieć i umieć czytać piękne literackie utwory, po to, aby pisać rozprawy naukowe, trzeba przede wszystkim znać język i jego prawidłowości.

Myśl i język ściśle związane są ze sobą. Aby myśleć swe umieć oblec w słowa, powiązać w zdania, trzeba znać gramatykę. Właśnie gramatyka jest podłożem nauczania i opanowania języka. A nauczanie gramatyki daje nam bazę ortografii.

Wielki rosyjski pedagog, Uszyński, mówił, że dla przyswojenia nawyków prawidłowego pisania potrzebna

jest praktyka, ale praktyka kierowana gramatyką.

Każdy nauczyciel wie, że przy pomocy gramatyki dzieci uczą się prawidłowo budować zdania, świadomie czytać, pisać. Abstrakcyjne gramatyczne pojęcia w świadomości ucznia tworzą się powoli i stale rozwijają się. Dlatego przy nauczaniu języka trzeba stale trenować, ćwiczyć uczniów tak w mowie jak i piśmie, poczynając od najniższych klas w szkole podstawowej w oparciu o gramatykę.

Walka o kulturę języka powinna być ogólną walką nauczycieli wszystkich przedmiotów w szkole. Wykorzystując teorię gramatyki wszyscy uczący w szkole dążą do tego, aby każda myśl ucznia znalazła prawidłową, językową formę.

Wnikliwe przestudiowanie pracy tow. Stalina o językoznawstwie pomoże nam należycie ustawić nauczanie i znaleźć właściwe metody i języka polskiego w szkołach.

BARBARA CIEMNICKA
zastępca dyrektora
Liceum Pedagogicznego
w Białymstoku

Kina wymagają opieki

W każdym powiecie naszego województwa mamy już stałe kina.

Do wielu wsi dojeżdżają systematycznie kina objazdowe. Wzrasta stale ilość ośrodków, w których film staje się „codziennym chlebem” naszej kultury.

Chcemy, by kultura konsumowana była w sposób jak najszerszy. I dlatego dużo tu zależy od pracy samego kina. Od maksymalnego wykorzystania sali, odpowiedniego doboru filmów, dyskusji po seansach — od zapewnienia także wystarczającej opieki i pomocy ze strony gospodarzy terenu — rad narodowych.

A z tą opieką bywa różnie. Są rady narodowe, które należąca troszczyć się o kino. W Rajgrodzie np. nigdy nie zdarzył się wypadek, by bez ważnej przyczyny odmówiono seansu, mimo że to miasteczko nie dysponuje większymi salami. Prezydium MRN tak planuje różne imprezy, by nie kolidowały one z filmem. Np. zabawy urządzone są po seansach, przy czym zetempowcy zawsze dopilnują posprzątania sali. Także w Prostkach i Szczuczynie wszystkie zarządzenia dotyczące kina uzgadnia się najpierw z jego kierownikiem.

Zupełnie inaczej jest w Knyszynie, Grajewie, Sejnach, Wysokiem - Mazowieckiem i Supraślu. W Knyszynie np. bez porozumienia z kierownikiem zerwano seans, urządzając w sali kinowej zabawę. W

czasie zabawy zniszczono ławki, okno, zanieczyszczono widownię. W efekcie kina było nieczynne przez trzy dni. W Supraślu bez uprzedzenia kierownika urządziła się w kinie zebrania, albo zabawy kończące się potamanianiem urządzeń. W Grajewie i Wysokiem-Mazowieckiem kierownicy kin otrzymują polecenia bez płatnego wyświetlania filmów, chociaż kino — jak każde przedsiębiorstwo socjalistyczne — znajduje się na rozrachunku pieniężnym.

Piszemy o tym nie dlatego, by zupełnie wykluczyć urządzanie w kinie zabaw, zebrań czy innych imprez. Często tylko sala kinowa się do tego — szczególnie w małych miasteczkach — nadaje. Ale przy gospodarowaniu przez rady narodowe tą salą trzeba zawsze brać pod uwagę fakt ważności urządzanej w kinie imprezy. Opieka nie może się więc ograniczyć tylko do komenderowania, ale do kwalifikowania wspólnie z kierownikiem kina czy rzeczywistie istniejącej konieczności odwołania seansu filmowego. (n-1)

Listy czytelników

Stanisławowi Warakście trzeba pomóc

„Ja Stanisław Waraksa ze wsi Szurpity gm. Jeleniewo (pow. suwalski) od 16 roku życia pracowałem jako parobek u obszarnika. Dopiero w

Polsce Ludowej zacząłem pracować na swoim. Otrzymałem z reformy rolnej 6 hektarów ziemi oraz zabudowania gospodarskie. Cieszyłem się bardzo ze swojej gospodarki, zawsze chętnie wywiązywałem się z obowiązków wobec państwa, lecz w 1950 roku sołtys zakwaterował w moim domu sublokatorów, a mnie z dwójkiem dzieci i żoną zostawił na mieszkaniu tylko niewielką kuchnię.

Wobec takich warunków odbudowałem sobie inną starą chałupę i wyprowadziłem się. Ziemię moje zostały przy tamtym mieszkaniu, a obecny jego właściciel Antoni Kuc nie zwraca na to uwagi, że jego krowy, świnię i kury wyrządzają mi szkody w zbożu. Jego odpowiedź na moje uwagi to słowa: „Dziadu, to i tak nie twoje, boś przedtem nic nie miał”. Jestem już tak zniechęcony, że chyba będę musiał opuścić tę ziemię, którą kiedyś tak się cieszyłem.

Stanisław Waraksa”.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Jeleniewie powinno jednak bardziej interesować się warunkami ludzi pracy i nie dopuszczać do tego by szkodził i bezduszne postępowanie, zniechęcało chłopów do pracy na własnej ziemi.

Skumotrzona klika w Rybołach wyrządziła szkodę ludziom pracy

Dlaczego nie wykonywane są obowiązkowe dostawy w gminie Ryboły? Gmina ta zrealizowała na dzień 1 maja br. 16 proc. obowiązkowych dostaw mięsa, 8,6 proc. dostaw obowiązkowych mleka, a w 91,3 proc. zrealizowała obowiązkowe dostawy ziemniaków za rok ubiegły.

Odpowiedź na to pytanie da nam kilka faktów odzwierciedlających panujące w tej gminie stosunki, a ściślej mówiąc, kombinacje, nadużycia i niedociągnięcia w pracy oraz powiązanie pracowników Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Rybołach z kulackimi i spekulacyjnymi elementami.

Zacznijmy od faktów najbardziej jaskrawych. Ostatnio dało się zauważyć wzmożone pilniństwo wśród pracowników tamtejszego Prezydium.

Niedawno, bo w dniu 5 maja o godzinie 11.30 przewodniczący Józef Kulesza był pijany jak to pospolicie nazywają „w pestkę”. Nie ustępowali mu i pozostali pracownicy: zastępca przewodniczącego Mikołaj Ignaciuk i sekretarz prezydium Mikołaj Stepaniuk — wszyscy oni zdrowo od czasu do czasu sobie popijali, czyniąc to często w godzinach pracy.

Wspomnianego dnia przewodniczący Kulesza pił z Włodzimierzem Omelianukiem ze wsi Socce, który z butelką wódki w kieszeni przyszedł do lokalu prezydium, gdzie obaj rozpoczęli „urzędowanie”.

Ale stawiana przez Omelianuka wódka miała na celu nie tylko wzbudzenie lepszego humoru u przewodniczącego.

Józef Kulesza, który przedtem pełnił stanowisko gminnego delegata Ministerstwa Skupu, wydał Omelianukowi aż sześć zaświadczeń o wykonaniu obowiązkowych dostaw mięsa, zezwalających na wolnorynkową sprzedaż nadwyżek.

A w poniedziałek to jest 10 maja Omelianuk miał przyjąć jeszcze po nowe zaświadczenie.

Ktoś zapyta: Kto to jest ten Omelianuk i po co potrzebne mu były te zaświadczenia? Zaraz i na to pytanie odpowiemy. Omelianuk to kanciarz, oszust, a do tego ostatnio spekulant i pijak.

Pozornie jest to ośmiohektarowy chłop ze wsi Socce, który jednak całkowicie zaniedbał gospodarstwo, a zyski czerpie ze spekulacji mięsem, sprzedając je w Białymstoku. Dobytek jaki posiada, to młoda krowa (drugą zarznął i sprzedał w Białymstoku, konia również sprzedał) oraz dwa warchlaki, kupione w ub. roku. Własnych tuczników nie miał i nie ma, a sprzedaje mięso z uboju pobocznie kupionych od chłopów świń. W ten sposób oszukuje chłopów i okrada państwo.

W Białymstoku ma „szerokie” znajomości. Pracował tam w pierwszych latach po wyzwoleniu w Prezydium MRN. Potem był referentem kadr w zakładzie „A” BZPW im. Sierżana, skąd na nadużycia został zwolniony. Wkręcił się na magazyniera na którejś budowie w Białymstoku, skąd nakradł klamek, zawiasów i innych części do swojego domu w Socach. I tam się na nim w końcu poznano i zwolniono dyscyplinarnie. Zajął się więc spekulacją.

Pracownicy Prezydium GRN w Rybołach ochraniają także jak mogli kulaków, ułatwiając im kombinacje, które spowodowały, że tacy bogacze jak Bazyli Dawidziuk z Soców posiadający 16 hektarów czy Włodzimierz Jakoniuk syn Pawła z Dawidowicz Parfiriusz Antoniuk z tejże gromady lub Józef Sacharczuk z Wojszek

i Daniel Klimiuk z Kaniuk — nie rozliczyli się dotychczas z państwem.

Ukrywanie machinacji kulaków przez Prezydium GRN w Rybołach, Kulesze, Ignaciuka i Stepaniuka było głównym powodem tego, że obowiązkowe dostawy mięsa i innych artykułów rolnych „nie szły” w gminie Ryboły.

Ala korzenie zła, korupcja i kombinacja pracowników Prezydium GRN w Rybołach sięgają głęboko.

Zastępca przewodniczącego Mikołaj Ignaciuk często wyjeżdżał w teren, ale na pijatyki do krewnych i kumotów, którym następnie załatwiał różne sprawy i wszelkie kombinacje.

Cement oraz inne materiały budowlane, przeznaczone dla pracujących chłopów, przydzielali właśnie krewnym i kulakom.

W pierwszym kwartale br. zdolał w ten sposób „rozprowadzić” cement w następujący sposób:

Tonę cementu przydzielił swemu ojcu, Józefowi Ignaciukowi, zamieszkałemu w Socach, który ma ładną gospodarstwo oraz jest sklepownym w filii GS w Socach, dokonywującemu i tu szeregu kombinacji, jak na przykład „wiązaną sprzedaż” w postaci: nieświeże dorsze z gwoździami.

Pół tony cementu otrzymał szwagier Ignaciuka — Antoni Aleksiejuk z Soców. Tonę cementu „przydzielił” drugiemu szwagrowi Bazylemu Iwanukowi — również z Soców.

Tonę cementu dostał też zastępca przewodniczącego — Wawrzyniec Siemianuk — że z Soców to już wiadomo.

Tonę cementu dał także ostatniemu szwagrowi — Sergiuszowi Iwanukowi, posiadającemu własną wytwórnię dachówek w Socach, w której wyrabia dachówkę sprzedawaną następnie po paskarskich cenach. Bardziej tajemniczości mówią, że szwagier Sergiusz cieszy się szczególną sympatią zastępcy przewodniczącego, który dla niego, a właściwie dla jego dachowczarni, przydzielił ogółem w ciągu ubiegłego roku około 20 ton cementu.

Nawet ciotka Ignaciuka, mieszkająca w Pawłach, u której nie mieszkał zima, skorzystała z „łaski” zastępcy przewodniczącego i od prawie dwóch lat nie płaci podatku i nie wywiązuje się z obowiązkowych dostaw.

Były sołtys w Socach z okresu okupacji hitlerowskiej Józef Filipiuk za wódkę otrzymał od Ignaciuka zaświadczenie o zrealizowaniu obowiązkowych dostaw mięsa, których w rzeczywistości nie zrealizował.

Deski przydzielił Ignaciuk bogaczom, jak np. Mikołajowi Predko z Soców 1 metr sześcienny, za co rzecz jasna, tak jak i przewodniczący i były delegat MS — Kulesza, częstowany był obficie wódką.

To kulackie i kumoterskie powiązanie jest główną przyczyną, że plan obowiązkowych dostaw jest źle realizowany w tej gminie, a jeśli dodamy jeszcze niesłuszne zastosowanie szeregu ulg, świadczonych w podobny sposób jak cement i deski, to łatwo zrozumieć, że taka „polityka” tej kliki zniechęca chłopów pracujących.

Trzeba więc wyciągnąć ostre konsekwencje w stosunku do winnych w Prezydium GRN w Rybołach i jak najprędzej naprawić wyrządzone przez nich zło, by kumoterstwo i tolerowanie kulackich machinacji więcej nie miało tam miejsca.

Tego domagają się wszyscy pracujący chłopci z gminy Ryboły.

J. LASOCKI

Powiększa się park maszynowy POM i PGR



NA ZDJECIU: dyrektor POM u Zabna pow. Starogard (woj. gdańskie) Antoni Gwizdała, starszy mechanik Czesław Orlikowski, mechanik rejonowy Hugon Barganowski i traktorzysta Kazimierz Ojler z zainteresowaniem oglądają nowy kombajn zbożowy produkcji węgierskiej.

(GAP — fot. Kosycars)

